

Nr. 40.

Kurytyba, dnia 2 Września 1914

Rok XXII.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA” — rua Aquidaban 87 — Curitiba — Paraná. Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolicę: Jan Faucz,

Przedpłata wynosi:

Rocznie 8 milrs. Półrocznie 4 „ Dla Argentyny 7 pesów pap. „ Ameryki Półn. i Kanady 3 dolary „ Królestwa Polsk. i Rosyi 7 rubli „ Austrii 16 koron „ Państwa niemieckiego 14 marek. Pojedynczy Nr: 200 rs.

Prenumeratę przyjmują P. P.:

Jan Faucz Kurytyba, rua America Zygm. Majewski „ Batel Józef Domański „ plac Tiradentes Fr. Krasiński „ Pertão Stef. Witosławski „ Abranches Jan Puchalski „ São Matheus Jan Szkenierz „ Prudentopolis Mikołaj Zubacz, „ Marechal-Mallet Stanisław Frydrych „ Iraty W. Ks. Teodor Drapiewski Cruz Machado W. Ks. Józef Kozak „ Ponta Grossa W. Ks. Dworaczek „ Col. Muricy Feliks Graczyk „ Santa Barbara Karol Weil „ Lapa — Marienthal Bonifacy Witkowski „ Araucaria Błażej Preisner „ Ivahy. Karol Gruner „ Indayal (S. Catharina) S. Minikowski „ Rio Natal (Vermelho) S. Bento

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski Calle Paraguay 3901 — Buenos Aires

W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel Techny (Mis. Maryja). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać”. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

HR. KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI.

MASONI.

(Ciąg dalszy).

I tak np, taż sama masonerya, która nie waha się we Francji, gdzie już ma władzę skazywać na śmierć anarchistów, poruszyła cały świat w obronie przywódcy barcelońskiej rewolucji anarchistycznej: Ferrera. Bo też rewolucja barcelońska, choć pod znakiem anarchii wszczęta, zwracała się nie przeciwko wielkiemu kapitałowi finansistów, bankom i t. p. instytucjom, ale zburzyła i spaliła przeszło dziesięć kościołów, kaplic, ochronek i szkół katolickich. Tak samo, masonerya, która jest zasadniczo wrogą wszelkiemu nacjonalizmowi (narodowościowości) popiera na razie grupy mniejsze narodowe, godząc w narody historyczne, a w szczególności w narody katolickie. Nie odcym jest wpływ masoneryi za stosunek Rosyjczyków do Polaków. W podobny też sposób posługuje się masonerya dla swych celów, ruchem socjalistycznym.

Cały szereg przywódców socjalistycznych, to są, ludzie bogaci, którzy wcale nie myślą wyrzec się korzyści posiadanych przez się znacznych nieraz kapitałów i fortun wielkich, i których na prawdę nic nie łączy z niedolą robotniczą. Ale weszli oni do partii socjalistycznych, aby kierować je do walki nie tylko przeciwko społecznym niedomaganiom warstwy robotniczej, ile przeciwko religii i narodowości.

Widocznym dosadnie ten ruch i sposób postępowania w Belgii. Ruch socjalistyczny walczy tam nie z kapitalizmem ale z katolicyzmem. W tej walce idzie złączony z anarchizmem z jednej strony a wolnomyślicielstwem z drugiej strony. Jedna i ta sama korzyść tym nie naturalnym sojuszem ręką, na którego jednym krańcu stają

terrorysty z bombą, browningiem i sztyltem a na drugim bogate mieszczaństwo, której ciężą więź starej moralności i przykazanie Boskie.

By podkopać tę starą chrześcijańską moralność, masonerya ostatnimi czasy rozwinęła szeroką, planową rozobę wszczepianie w lud od dziecka, niewiary i pogardy dla wszelkich ustalonych obowiązków etycznych (moralnych). Licznie przez masoneryę kierowana prasa socjalistyczna i postępową, systematycznie zohydza w oczach mas ludowych Kościół, Ojczyznę, rodzinę. Jednocześnie zakładają masoni wielkim nakładem wszędzie po miastach i gimnazjach ochronki, żłobki, szkoły «nowego typu», w których uczą dzieci ateizmu, tj. że niema Boga, niema nieśmierci duszy, a człowiek od małej pochodzi. Rozwijają w ich umysłach sceptycyzm, tj. odrzucają wszelkie przekazane tradycją i przez Kościół Prawdy.

Działalność masoneryi jest tem niebezpieczniejszą, że tajną i że organizacja jej opiera się na wiele stopniowości, to znaczy, że niższe stopnie członków, nigdy nie mogą należeć się z oryentować, polapać, ku czemu w ostatecznych konsekwencyach prowadzi dana im do spełnienia rpbota. To też w szeregach masoneryi, znajduje się na niższych stopniach wiele ludzi, którzy nigdyby się na całość jej zasad nie zgodzili, gdyby we wszystkich byli uświadomieni. Przedstawia im się tylko cele, które same w sobie nie są zdrożne, są nawet piękne. Ludzie ci są przeświadczeni, że wskazana im robota, wyczerpuje cały program wołnularski, że więc np. zadaniem masoneryi jest opieka nad dziećmi robotnic, które cały dzień spędzają po za domem, pracując we fabrykach, postęp w wychowawczym i szkolnictwie, oparcie moralności na filozofii a nie tylko na religii i t. d.

Kto jednak przyrzy się tej pracy, wjdzie w nią — ten nie spostrzezenie ulęga sugesty, wpływowi myśli masonskiej. Pos-

tep i ludność względem bliźniego stają się dlań nie zad ugo tem samem co bezreligijność i obojętność narodowa. (Ciąg dalszy nastąpi)

Przed wojną

Otrzymawszy świeżo pewną ilość europejskich pism z czasów poprzedzających wybuch katastrofy wojennej, jesteśmy, w możności podać czytelnikom naszym parę charakterystycznych rzutów na sytuację polityczną w Europie bezpośrednio przed wojną.

Jak wiadomo jedynym winowajcą katastrofy wojennej jest Rosya, której intrygi zmierzały do zniszczenia powagi Austro-Węgier, na półwyspie Bałkańskim Zarzucanie szpiegami rosyjskimi — o lat kilku — Galicji i zachęcania Serbów i Czarnogórców ku prowokowaniu Austrii utwierdziło dyplomacyę austriacką w przekoaniu, że wojna austriacko-rosyjska jest nieuchronną, że do starcia zbrojnego między temi oba państwami przyjdzie musi.

Jednak powagą sędziwego monarchy Franciszka Józefa i obawa mocarstw przed europejską wojną, utrzymywały na razie — choć z trudem — zagrożony pokój. Dopiero zaczepna postawa Rosyi i pchnięcie przez nią Serbów do zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zmusiły tróprzymierze do poczynienia kroków wojennych.

Rząd austriacki — natychmiast po zamordowaniu — stanął w roli mściciela, postawił w nocie swej bęjącej zarazem «ultima» zadania niesłuchanie ostre. Spełnienie tychże byłoby bezsprzecznie wielkiem dla rządu serbskiego upokorzeniem, ale zgniotłoby też radykalnie, na czas dłuższy, główną zarzewie przeciw-austriackich wibrzeń w Serbii.

Wszystkie mocarstwa europejskie — z wyjątkiem Rosyi — poczyniły w Bel-

GROBY SYBIRSKIE

czyli Tajemnica zamku carskiego.

27)

Niech cię Bóg strzeże, od tego! — przerwał Łucki mówiącemu, ten zaś potrząsł głową i rzekł ścisłkając młodemu nauczycielowi rękę!

— Wiem o tem bardzo dobrze, co mię czeka, tyran i ja prowadzimy wojnę ze sobą wojnę tak krwawą i nielitosciwą, jakiej jeszcze nigdy nie prowadzono. I jeden z nas musi poledz. Obecnie zdaje się że ja mam być zwyciężonym, gdyż od kilku dni już psy gończe następują mi na pięty, nie mogą kroku zrobić w Petersburgu bez obawy, że każdej chwili mogą mię shwytać. Lecz kto chce schwytać Michała Bakunina, musi wcześniej wstać, gdyż jak długo bez troski i obawy mogą złożyć głowę w każdej chacie wieśniaczej i małowieszczańskiej, tak długo nie boję się ich, chociażby jeszcze raz tak wielką nagrodę nałożyli na mą głowę. Michał Bakunin nie może mieć w ludzie rosyjskim zdrajcy.

Szczególny ten człowiek zbiegł szybko z dumnie podniesioną głową po schodach i znikł w ciemnościach nocnych.

Hugo Pahlen uratował się szczęśliwym skokiem z okna.

Miał już silne postanowienie śmiercią zmazać swoją bezgraniczną lekkomyślność, lecz w ostatniej chwili gdy już skierował łufę rewolweru w skroń, ręka mu zdrząła, stracił odwagę i niemógł dokonać okropnego czynu.

Jak szalony wodził osłupiałym wzrokiem po pokoju, czy mu się nie nadarzy jaki

sposób ocalenia i nagle z wybladłych jego ust wyrwał się cichy okrzyk:

— Okno — okno! W rzeczywistości okno okazało mu drogę ocalenia.

Wysokość nie była zbyt wielką, nadto przed oknem rozpościerała się miękka murawa.

Nie było czasu do namysłu, rzucił rewolwer na ziemię podskoczył do okna i przechylił się na zewnątrz.

Skok powiódł się szczęśliwie, prędko podskoczył i wyprostował się chcąc spróbować, czy nie ucierpiał jakiego uszkodzenia, a gdy się przekonał, że nie doznał najmniejszego obrażenia, począł uciekać jakby go furje ścigały.

Uciekał nie tyle przed policją, ile przed poważnym pełnym wyrzutów obliczem starca, którego oczy umiały tak surowo przenikliwie patrzeć

I gdy przeskoczywszy płot ogrodu, podobny do szalonego, biegł ulicami, wciąż brzmiało mu w uszach:

„Martwy jesteś Hugo Pahlen, chociażby nawet żył!”

Moralnie był umarłym, w tym w zglądzie nawet sam się nie ludzi, nie mógł już nigdy więcej powrócić do rodzinnego domu, nie mógł stanąć pomiędzy swymi dawnymi towarzyszami, powrót do świata, w którym dotychczas przebywał, jest mu wzbronionym. Hugo baron Pahlen przestał istnieć.

Nie prędzej spoczął, aż dostał się do ogrodów publicznych rozciągających się nad brzegiem Newy.

Ogrody te były miejscem przechadzki tylko uboższej ludności miasta, która wychodziła z dusznych izb i sła tutaj, by odetchnąć świeżem powietrzem.

Hugo usiadł na jednej z ławek stojącej pod rozłożystym dębem i ocierał pot kroplami z czoła spływający. Potem dopiero rozjeżdżał się wokoło.

Piękny dzień zimowy zwałiło wiele ludzi do ogrodu, były to przeważnie matki ze swoimi dziećmi, które wyprowadziły swe pociechy, by się na słońcu po bawiły.

Hugo dotychczas nigdy jeszcze nie zwracał szczególnej uwagi na sposób życia ludzi biednych, oni wogóle dla niego nie istnieli, a że się swego czasu przyłączył w Niemczech do stronnictwa ludowego, to stało się dlatego, że przypadek zaprowadził go na jedno ich zgromadzenie, a później weszło to w jego zwyczaj.

Teraz zaś, gdy sam widział się wytrąconym z wykutego towarzystwa, gdy sam stanął na progu nędzy, dopiero oczy jego spostrzegły wiele rzeczy, których przedtem nie widziały.

Jakie blade były te wszystkie dzieci, bawiące się w około niego; z jaką rozkoszą wdychały w siebie świeże powietrze i wesoło biegały po śniegu, grubo pokrywającym zamrażniętą ziemię

Na innych ławkach, które mógł Hugo widzieć, siedzieli mężczyźni i kobiety w podartych płaszczach, wielu zaś z nich nie posiadało prawdopodobnie palta, aby się zabezpieczyć przed zimnem

W tem położeniu znajdował się także Hugo, uciekł bowiem tak jak stał; w pośpiechu i przerażeniu nie zarzucił nawet palta na lekki czarny surdut.

Trząsł się cały z zimna i zapiął surdutaż pod brodę.

Potem wyciągnął papierośnicę i zapalił cygaro, nie tyle dlatego żeby czuł potrzebę palenia, ile aby się nieco ogrzać.

Gdy błękitne chmurki dymu unosiły się nad jego głową, on przypatrując się posępnym wzrokiem rozmaitym i dziwnym ich kształtom, począł rozmyślać o swem położeniu.

A położenie to było rzeczywiście rozpaczliwe.

Wiedział o tem, że w Petersburgu nie może być ani chwili bezpiecznym policja bowiem będzie go poszukiwać i każdej chwili mógł w paść w jej ręce.

Uciekać stąd czempredzej, uciekać z tego miasta, to była jedyna myśl, która nim całkowicie oswadnęła.

Lecz ze zgrozą musiał przyznać, że jest to niemożliwem. W spiesznej ucieczce bowiem zapomniał zaopatrzyć się w najpotrzebniejszą rzecz, rzecz, która mogła znośniejszem uczynić to rozpaczliwe położenie, zapomniał wziąć pieniądze.

Pugilares został na biuruku, wyjął go bowiem, gdyż w chwili gdy weszła Fedora, miał się przebierać.

Fedoro! Ach! co za wściekłość opanowała go na wspomnienie tego imienia, tej kobiety którą, tak kochał a króra z szatańską srogością straciła go w przepaść hafzy i nędzy.

— Zemszczę się na niej — mruzczał przez zaciśnięte zęby odrzucając na bok cygaro — i choćby dlatego muszę zostać w Petersburgu nie ujdzie jej to bezkarnie że zrobiła mię łotrem żabnikiem, musi zginąć z mej ręki.

Zapadł w posępną zadumę i siedział nieruchomie jakby śpiący, który po przebulanej nocy szuka na wolnym powietrzu orzeźwienia i spokoju. Zabrzmiały dzwony na podwórnie on ich nie słyszał, inni spacerujący, którzy siedzieli na sąsiednich ławkach oddalili się, gdyż ich bowiem pędził do domu.

Kilku przechodzących stanęło koło niego i naradzało się czyby go nie zbudzić lecz w końcu odeszli i zostawili go jego losowi.

W końcu zasnął Hugo rzeczywiście, bezsenność przepędzona ubiegłą noc, wszystkie wrażenia zmartwienia i bojaźń sprawiły swoje regularny oddech wznoszący jego piersią wskazywał że Hugo śpi.

Zachłapał zapadł wieczór. Zaczęło się ściemniać

gradzie energiczne kroki w celu załatwienia austro-serbskiego zatargu na drodze pokojowej.

Nawet Francja i Anglia udzieliły rządowi belgradzkiemu stanowczych rad, by w stosunku do Austro-Węgier nie przeciągał strumy za daleko.

Lecz kręca robotą dyplomacyi rosyjskiej wzięła górę. Za namową posła rosyjskiego, serbska partya wojenna, zagroziła rządowi swemu rewolucją i detronizacją króla, w razie przyjęcia żądań Austrii.

Przeto król Piotr i rząd belgradzki, pod naciskiem sfanatyzowanej partyi wojskowej został zmuszony do wojny z Austrią.

Natychmiast po odmownej odpowiedzi na «ultimatum» poseł austriacki Giel opuszczył Belgrad a ośm korpusów wojska austriackiego w liczbie 350.000 żołnierza, przekroczyło serbską granicę.

Rząd, wraz z rodziną królewską oraz serbski sztab generalny opuścili Belgrad, przenosząc swą siedzibę do Niszu.

Od chwili wybuchu austriacko-serbskiej wojny rząd carski przyspiesza poczynione dotychczas na wielką skalę przygotowania do wojny zaczepnej przeciw trójprzymierzu. Wraz z prezydentem Francji Poincarem, bawiącym wówczas w Carskim Siole, ułożono plan zaszachowania Niemiec z dwóch stron oraz zaatakowanie Austrii w Galicji.

Pospołu z rządem, agitować poczęła rosyjska nacjonalistyczna i panslawistyczna partya w prasie i na zgromadzeniach wywołując wśród ludności nastrój i zapal wojenny.

Francja wojenna wzięła wreszcie na dworze carskim górę i przez zaczęła ślepo ku wojnie. Polurządowa «Birżow. Wiedomości» zamieszcza w numerze z dnia 27 lipca komunikat następujący: Rosya nie dopuści za żadną cenę do zniszczenia słowiańskiej Serbii i do dyktatury Austrii na Bałkanie a w interesie równowagi państwowej w Europie wybierze raczej wojnę, niż uszkodliwy dla siebie i dla swych sprzymierzeńców pokój.

W myśl tych alarmujących hasel prasy rosyjskiej, petersburski sztab generalny przystąpił do przeprowadzenia ogólnej mobilizacyi armii rosyjskiej i począł znaczne siły zbrojne koncentrować nad granicą Niemiec i Austrii.

Rządy obu tych państw widząc w tem oczywistą prowokacyę odpowiedzi na nią wypowiedzeniem wojny.

W przeddzień wybuchu rosyjsko-niemieckiej i rosyjsko-austriackiej wojny odniósł się cesarz Wilhelm do cara w kilku telegramach z propozycją ratowania pokoju: Car odpowiadał również telegraficznie.

Ów interesujący dialog brzmiał następująco:

Wilhelm: Przyjaźń dla Rosyi przysięgam przy śmierci mego pradziada

a przysięga ta była dla mnie zawsze święta.

Mikołaj: Proszę Cię bardzo w imię przyjaźni naszej byś powstrzymał sprzymierzeńca Twego od kroków wojennych. Oburzenie w Rosyi ogromne.

Mikołaj: Wilhelm. Pojmuję, że akcyja austriacka przeciw Serbii wywołała w kraju tym niepokój, lecz czy nie miało oburzyć nas wszystkich zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda? Czy winowajców nie należy sorowo ukarać?

Rozumię, że przeciw opinii kraju twego iść nie możesz, lecz ja, jako osobisty przyjaciel cesarza Franciszka Józefa starałem się obecnie o ulagodzenie sporów między Rosyą a Austrią.

Spodziewam się że mi obecnie pomożesz w tych moich staraniach.

Wilhelm: Twój przyjaciel Wilhelm.

Mikołaj: Cenię bardzo pośrednictwo Twe w tym poważnym momencie. Proszę Cię byś mi pomógł. Wojna hanie. bna została wypowiedziana słabemu krajowi. Oburzenie ludności rosyjskiej z powodu tego kroku Austrii, ogromne, czego ja powstrzymać nie mogę. Jestem obowiązany chwycić się środków, mogących wywołać wojnę europejską. Dlatego proszę cię zrobić u twego sprzymierzeńca wszystko by nie pośzedł za daleko.

Mikołaj: Wilhelm: Telegram twój otrzymałem. Zgadza się z twem życzeniem pokoju. Lecz wojny z Serbią nie mogę uważać za haniebną, gdyż Austrija nauczona doświadczeniem wie, że obietnice Serbii, które są na papierze, nic nie znaczą. Akcyja Austrii jest konieczną, by na Serbii wymusić zaprzestanie gwałtów i anarchii, przyczem Austrija nie zaanektuje ani piędzi serbskiej ziemi.

Uważam więc, że Rosya powinna stać od zatargu austro-serbskiego z daleka i nie wywoływać strasznej europejskiej wojny.

Wilhelm: Ambasador mój został upoważniony wykazać rządowi twojemu skutki mobilizacyi.

Jest dowiedzionem, że Rosya mobilizuje armię swą przeciw Austrii, wobec czego pośrednictwo z mej strony pokojowe u rządu wiedeńskiego jest niemożliwe.

Przeto niebezpieczeństwo wojny zagraża z twej strony. Ty ponosisz odpowiedzialność za skutki europejskiej wojny.

Wilhelm: Na oba ostatnie telegramy nie dał car żadnej odpowiedzi, natomiast rządy niemieckie i austriackie zgłosiły wypowiedzenie wojny Rosyi.

Winę ogólnoeuropejskiego konfliktu przypisze historia wyłącznie Rosyi, za której wicherzycielska polityka groziła od lat wielu pokojowi i równowadze politycznej w Europie.

Z WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Francusko-niemieckie walki

Paryż. Północna armia niemiecka zajęła w pobliżu granicy belgijskiej fortece francuskie Lille i Valenciennes.

Zaś równocześnie druga armia niemiecka, usunawszy wojska francuskie z niemieckiej Lotaryngii wkroczyła na terytoryja Lotaryngii francuskiej.

Obie armie niemieckie marszerują od strony Alzacyi-Lotaryngii i Belgii, dążą ku wnętrzu Francyi by wspólnie uderzyć na Paryż.

Londyn. Armia niemiecka przekroczywszy południowo-zachodnią granicę belgijską, zdobyła po krótkim szturmie nadgraniczną warownię francuską Lille, poczem podążyła ku północno-zachodniemu wybrzeżom Francyi, nad kanał Calé.

Tu dostało się w ręce niemieckie całe francuskie wybrzeże nad kanałem Calé a więc miasta portowe Dunkierka, Boulogne i Montreum, skąd marszerują wojska niemieckie na port Dieppe.

Londyn. Cały pas nadgranicznych twierdz francuskich od Lille po Nancy zabrali Niemcy i prą ku Paryżowi.

Francuzi cofnęli się bardziej w głąb kraju, na linię Arras — S. Quentin — Verdun gdzie koncentrują główne swe siły celem powstrzymywania marszu niemieckiego na Paryż. Przeciw tym siłom francuskim marszerują z dwóch stron wojska niemieckie. Ze wschodu, z Alzacyi pod wodzą generała Heringa i z zachodu, z twierdzy Lille pod dowództwem arcyksięcia Fryderyka Wilhelma.

Londyn. Jak donoszą telegramy angielskie, w Paryżu panuje ogromne rozgorzenie z powodu klęsk oręża francuskiego.

Ludność paryska pracuje dniem i nocą nad wzmocnieniem fortyfikacyi miasta. Wszyscy, zdolni do broni Paryżanie wstąpili do armii by wziąć czynny udział w obronie stolicy Francyi przed ewentualnym atakiem Niemców.

Z Belgii

Antwerpia. U niemieckich mieszkańców oblężonej Antwerpii znaleziono 3000 broni i wielką ilość materiałów wybuchowych przeznaczonych do planowanej rewolucyi niemieckiej wewnątrz miasta, na korzyść oblegającej armii niemieckiej.

Antwerpia. Król Albert belgijski musiał opuścić swój pałac w Antwerpii

i zamieszkać w prywatnym domu, gdyż nad Pałacem jego krążyły ustawicznie niemieckie zeppelin. To godzenie armii Niemców na życie belgijskiej rodziny królewskiej, wywarło ogromne oburzenie nawet w państwach neutralnych.

Paryż. Na miasto belgijskie Charleroi, zajęte przez armię niemiecką, nalotowali Niemcy kontrybucyę w wysokości półtora miliona funtów szterlingów.

Aneksya Luksemburga.

Chryściana. Ze względu na zajęcie Luksemburga przez armię niemiecką zaproponował rząd niemiecki księciu luksemburskiemu «dobrowolne» przystąpienie do rzeszy, co oznacza w praktyce aneksyę tego kraju.

ANGLIA NA MORZU

Nowy Jork. Pisma amerykańskie potwierdzają wiadomość że dotychczas w dwóch wielkich bitwach morskich na morzu Niemieckim, poniosła flota angielska znaczną klęskę. Straciła 14 dreadnoughtów 11 krążowników oraz okręt admirałski. Niemcy zaś stracili 6 pancerników i 37 torpedowców.

Londyn. Pancernik niemiecki «Magdeburg» został zniszczony na Bałtyku przez angielsko-rosyjską flotę.

Zaś wojenny okręt niemiecki «Kaiser Wilhelm» po zatopieniu dwóch statków angielskich na wodach afrykańskich, został napadnięty i zniszczony przez pancerniki angielskie.

Londyn. Ludność stolicy Anglii obawia się napadu floty niemieckiej na port londyński.

Ministryum marynarki zarządziło na wielką skalę obronę portu, koncentrując w nim wielką ilość okrętów wojennych

Propaganda rewolucyjna w Egipcie

Waszyngton. Turcy za namową trójprzymierza, usiłują wywołać w Egipcie przeciwanegalską rewolucyę?

Wyśłają do Egiptu agitatorów swych którzy zachęcają mahometańską ludność egipską do wojny religijnej przeciw chrześcijańskiej Anglii.

Japonia w pomoc Anglii

Londyn. Anglia przyjęła propozycyę Japonii, według której rząd japoński ma wysłać 500.000 wojska do Europy na pomoc Anglii w walce z trójprzymierzem.

a gdy zmrok zapadł już na park, wszyscy opuścili ogród a śpiący pozostał sam na ławce.

Wtem wyszedł z bocznej alei jakiś człowiek i zbliżał się do śpiącego. Na ławce człowieka zatrzymał się ów nieznamy, założył w tył ręce i uważnie przyglądał się młodemu baronowi.

Wygląd tego człowieka nie wzbudzał zaufania. Płaszcz okrywający jego chudą, wysoką postać był na niego za duży i zdawał się być na inną figurę robiony. Twarz nieznanego człowieka była bez zarostu; w oblizu tem malowała się wysoka inteligencya w połączeniu z chciwością, srogością i fałszem.

Długie szpakowate włosy spadały mu aż na koltierz płaszcza i nadawały człowiekowi temu wyraz artystyczny, jednym słowem zaraz było można poznać, że nieznamy był kiedyś w dobrych stosunkach, później jednak przez jakieś okoliczności popadł w nędzę.

Głowiek ten przypatrywał się Pahlenowi przez kilka minut potem usiadł obok niego na ławce zwolna i bez najmniejszego szelesztu i w tej pozycyi prowadził dalej swoje badania.

Rezultat ich zdawał się go napełniać radością, gdyż uśmiechem zadowolonia przebiegł po jego twarzy i szepnął cichym głosem.

— Spi dobrze, pewnie jest pijany — trzeba zbadać.

I również cicho jak usadowił się na ławce, zapuścił rękę do kieszeni młodego barona.

Ten nie czuł wcale dokonywanego na sobie rabunku, spał bowiem twardym snem poruszył się tylko niespokojnie gdy ręka złodzieja dotknęła się jego nogi.

Rozczarowanie malowało się na twarzy nieznanego złoczyńcy gdy wyciągnął rękę próżną.

— Nie ma nic — mruczał — może w innej kieszeni, zaraz zobaczymy.

I czynił z drugiej strony swoje poszukiwania, lecz z takim samym wynikiem.

Już chciał złodziej powstać, aby zostawić w spokoju biedaka który jeszcze mniej miał od niego, gdy w tem padł jego wzrok na złoty łańcuch zawieszony u kamizelki Hugona, na którym wisiał drogocenny zegarek.

Złodziej obejrzał się niespokojnie w około siebie, aby się przekonać czy znajduje się sam ze swą ofiarą i począł odpinąć łańcuch z zegarka prawowitemu właścicielowi ze zręcznością kieszonkowego złodzieja, najmniejszym szalestem nie budząc śpiącego.

Z świecami z pożądliwości oczyma oglądał złodziej swą zdobycz, szczególnież zegarek przykuwał do siebie jego uwagę i obracał go w rękach na wszystkie strony.

Lecz przymtem pocisnął sprężynę i zegarek począł wydzwaniać godzinę. Złoczyńca przestraszył się, drżącą ręką schował zegarek do kieszeni od spodni i chciał rzucić się do ucieczki, lecz już było za późno.

Hugo obudzony dźwiękiem zegarka, skierował nieufne spojrzenie na stojącego tuż koło niego nieznanego człowieka.

Ten zaś spostrzegł, że musi wymyślić jakąś wymówkę, aby się nie okazał podejrzanym i zwrócił się do Pahlena z temi, wesolym głosem wymówionemi słowami.

— No, cóż się pan tak mi przygląda od góry do dołu, jakby pan chciał coś złego zrobić, powinienes mi pan raczej podziękować że go obudziłem.

— Co, wyście mnie obudzili, czyż ja spałem?

Nieznamy zaśmiał się szyderczo.

— No ten człowiek pyta jeszcze czy spał. Zdaleka już słyszałem jak pan chrapał. Pomyślałem sobie, człowiek wygląda przyzwo-

icie, nie mogę mu pozwolić tak dalej spać w tem miejscu, gdzie włóczy się wszelakiego rodzaju hołota, mogą mu wyciągnąć sakiewkę zanim się ocknie.

Podczas gdy to mówił, Hugo pozbył się już całkiem senności.

— Jeżeli rzecz tak się ma — rzekł w takim razie jestem obowiązany do podziękowania wam. Lecz już robi się całkiem ciemno, musiałem tak pół dnia przespać, któraż to godzina?

Machinalnie sięgnął po zegarek do kieszeni od kamizelki.

— Nie ma go — zawołał blednąc — a przypominam sobie całkiem dokładnie, że miałem go przy sobie i wyciągałem go jeszcze na tej ławce.

— W takim razie musiał go panu ktoś ukraść, mój panie — odparł nieznamy wzruszając ramionami — nie ma w tem nic dziwnego jeżeli kładziesz się pan w tym parku na ławce spać.

Co najwyżej mogę panu dać tylko dobrą radę, choć pan zjadł, gdy może pana spotkać jeszcze ta nieprzyjemność, że zostaniesz schwytany przez policyę. Błkitni chętnie buszują po tym parku gdyż często wpadnie im w ręce zdobycz za którą szukają.

— Więc choćmy prętko! — zawołał Hugo niepewnym głosem; znać było po nim jak się przestraszył na wzmiankę o policyi.

Nie uszło to uwagi nieznanego, szyderczy uśmiech przebiegł po jego twarzy i położywszy poufale dłoń na ramieniu Hugona szepnął mu do ucha:

— Przyjacielu, bądź szczerym ze mną. Pan masz nie całkiem czyste sumienie i boisz się z jakiegoś powodu policyi.

— A gdyby tak rzeczywiście było — odparł Hugo niepewnym głosem.

— Gdyby tak rzeczywiście było, mój młody, dzieńce — zawołał tamten wesolo, zacieraając ręce — w takim razie los może nie bez

przyczyny zbliżył nas do siebie. Lecz musimy się najpierw poznać lepiej, zanim nawzajem rozwiniemy sobie nasze zamiary i plany. Chodź pan, pójdziemy wzdłuż rzeki ku miastu a pan mi opowiesz kim jesteś i co masz z policyą.

I szli obok siebie, młody baron, do którego jeszcze wczoraj uśmiechało się szczęście i nieznamy awanturnik z piętnem szkodni na obliczu, w podartem palcie i zniszczonym cylindrze.

— Pytacie mię kim jestem zaczął Hugo — jestem umarłym, gdyż od dzisiejszego dnia jestem wykreślonym z listy żyjących. Wczoraj jeszcze zaliczałem się do szczęśliwych wczoraj jeszcze setki tysięcy ludzi byłoby chętnie zamienić swój los za mój, a dziś — ach, mój panie jeden krok fałszywy burzy dumny budynek całego nienaganego życia, który zbudowaliśmy z trudem a często wśród ofiar, jeden, jedyny fałszywy krok staje się często dla nas żelaznym rygłem zamykającym przed nami na wieki bramę, przez którą mogliśmy się dostać do porządnego bytu.

— Ach, rozumiem — rzekł śmiejąc się nieznamy — należałoby pan dotychczas do tak zwanego dobrego towarzystwa i teraz zostałeś z niego wyrzuconym.

Tem gorzej dla pana, gdyż trudno ci będzie nakłócić się do innego sposobu życia. Zresztą i mnie coś podobnego się zdarzyło, mój młody panie. Przed dwudziestą pięć laty nie przeczuwałem także że będę kiedyś zmuszonym zarabiać na utrzymanie podstępem, chytrnością i rozmaitemi ciężkimi przedsięwzięciami.

Styszałeś pan kiedyś o Jagobkinach. Hugo stanął i patrzył na swego towarzysza z ukosa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W PRUSACH WSCHODNICH

London. Rosyane odnoszą w dalszym ciągu zwycięstwa na terenie Prus Wschodnich.

Ostatnio zdobyli warownię Królewiec oraz miasta Tylżę i Allenstein, przez co dostali w swe ręce prawie całe Prusy Wschodnie po Wisłę. Marszerują obecnie na Gdańsk, Grudziądz i Toruń.

W SERBII I CZARNOGORZE

Cetynia. Serbowie, w liczbie kilkunastu tysięcy wstrzymali pod miastem Szabac marz korpusu austriackiego złożonego z 4.000 żołnierzy.

Wojsko to otoczyli Serbowie ze wszech stron i zmusili do kapitulacji.

Antivari. U wejścia do austriackiego portu Cattaro (w Dalmacji) znajduje się 6 pancerników austriackich i 12 torpedowców, z których 2 pancerniki wyjechały na wody czarnogórskie i urządziły blokadę.

Austria-Rosya

Madryt. Z Rzymu donoszą o wielkim zwycięstwie austriackim pod Lublinem, gdzie 200.000 kozaków zostało rozgromionych przez armię austriacką. Lublin zajęły wojska austriackie.

Waszyngton. Wojska niemieckie w połączeniu z austriackimi, przygotowują się do walnej rozprawy z armią rosyjską na linii Toruń — Poznań.

London. W Galicji wschodniej, po zwycięstwach na Podolu austriackim, posuwają się wojska rosyjskie pod Lwów, od którego dzieli je tylko 30 kilometrów odległości.

Z Parany.

Znów Fanatycy.

W ostatnich dniach dokonały bandy fanatyków zuchwałego napadu na dwie miejscowości parańskie, Papanduvę i Itayopolis.

Napadłszy na Papanduvę zamordowali kilku mieszkańców, między innymi syna bogatego kupca Henryka Hassa. Niemal równocześnie napadli ci bandyci na Itayopolis. Tu splądrowali kamrę municypalną, poniszczili wewnętrzne urządzenia, szukając pieniędzy.

Stąd udali się do Rio Negro, gdzie jednak nie mieli odwagi wkroczyć a zatrzymali się jeno pod miastem.

Ilość bandytów obliczają na 2.000. Liczni mieszkańcy opuścili Rio Negro, i uciekli do Kurytyby, z obawy przed spodziewanym każdej chwili atakiem na miasto.

Zarząd miasta wysłał natychmiast telegramy do wice-prezydenta stanu i do prezydenta Hermesa z prośbą o pomoc na którą tym razem nie trzeba było długo czekać. Gdyż już w sobotę rano wyjechało do Rio Negro 110 żołnierzy federalnych i 220 żołnierzy stanowych.

W poniedziałek wysłano dalszy oddział policji do Rio Negro wskutek czego ilość żołnierzy stanowych w tem mieście wynosi 605. Jeden z przywódców fanatyków, niejaki Manoel Alves de Assumpção ogłosił się «cesarzem» i wydał nawet jakiś manifest do swych «poddanych».

Z kolonii Cruz Machado.

Szanowna Redakcyo!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie następującej korespondencji w «Gazecie Polskiej»:

Chcemy podzielić się z rodakami naszymi wiadomością o kilku chwilach podniosłych i pięknych, które niedawno temu przeżyliśmy, a które zapisały się głęboko w sercu każdego obywatela naszej kolonii. Świeciliśmy chwilę — upragnioną uroczystość poświęcenia nowego kościoła na św. Annie.

Dzięki niezamordowanej pracy tutejszego ukochanego ks. Proboszcza oraz energicznego pomocnika Jego, ks. Piotra Hajdy, doczekaliśmy się że kościół ten został w niedługim czasie ukończony; w dzień zaś patronki, św. Anny, 26. lipca nsta-

piło uroczyste poświęcenie, równocześnie z poświęceniem nowej szkoły.

Akt poświęcenia kościoła wypadł przepięknie. Już na kilka dni przed uroczystością, przybył z Kurytyby Przew. ks. Proboszcz Stanisław Trzebiatowski, który wygłosił kilka przygotowawczych kazań.

W sobotę dnia 25 trwała w nowym kościele przez cały dzień Adoracja Przenajśw. Sakramentu, którą zakończyły uroczyste nieszpory, odśpiewane poprawnie przez chór dziewcząt uczenic tutejszej szkoły Wielebnych S. S. Rodziny Maryi.

Koroną tych uroczystości była nie dziela, sam dzień patronki kościoła, św. Anny. Przybył też Pzew. ks. Proboszcz z Guarapuawy.

Ludność z dalekich stron, odległych o 50 — 60 km. przybyła tłumnie na tę uroczystość. Podczas Mszy św. w liczbie około 1000 przystąpiło do Stolu Pańskiego.

Po odśpiewaniu »Veni Creator« dokonali aktu poświęcenia Przew. ks. Proboszcz Stanisław Trzebiatowski oraz Przew. ks. z Guarapuawy — a tłumy zebranego ludu odśpiewały chórem: »Kto się w opiekę«.

U wejścia do kościoła wygłosił Przew. ks. Trzebiatowski okolicznościowe kazanie do zebranych.

Usłyszeliśmy następujące słowa:

»Oto stoi nowa twierdza ducha, i prawdziwej, bo chrześcijańskiej oświaty. Ona Was obroni przed napadem niedowiarstwa. Tu, na tej górze zbierać się będziecie pod sztandarem najdoskonalszym — sztandarem Chrystusa. Stąd czerpać będziecie natchnienie i siły do walki z mocami ciemnoty.«

Ta świątynia, krwawym groszem zbudowana, będzie źródłem waszej pociechy wśród znojów i utrapień życiowych — ona tu wśród lasów na wysokiej górze dumnie się wznosząca, będzie świadczyć pokoleniom iż polskie serca pełne zapału i wiary zaszczyliły pierwsze w tych dzikich stronach ziarna kultury«.

Przew. ks. Proboszcz z Guarapuawy w asystencji miejscowych księży odprawił po kazaniu uroczystą Sumę, w czasie której dzieci szkolne pod kierownictwem S. S. Rodziny Maryi odśpiewały poprawnie i przepięknie pieśni religijne i narodowe hymny. Pewnością i doskonałością śpiewu wywołały ogólne zainteresowanie i podziw.

Uroczystość całą zakończyła procesja z Przenajśw. Sakramentem, która okrążając kilkakrotnie całą górę przedstawiała imponujący, pelen majestatycznej powagi widok.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Kurytyby.

Ubiegłej soboty aresztowano tu niejakię Alfredo Baracata. Jako urzędnik pewnej firmy w Rio, sprzeniewierzył 47 kontów, z czego 42 konty przepuścił w Rio, a resztę w Kurytybie. W chwili, gdy miano go aresztować, usiłował popełnić samobójstwo, co w porę udaremniono.

Generał Alberto de Abreu opuścił Kurytybę. Jego następcą został generał Setembrino, który swego czasu przywrócił porządek w Ceará.

Ostatnie wiadomości.

W obronie Paryża.

London. Między miastem Amiens a Paryżem zgromadziła się olbrzymia trzechmilionowa francusko-belgijsko-angielska armia, która wyczekuje na tej linii Niemców by stoczyć ostateczny z nimi bój i osłonić Paryż

Zeppelin nad Paryżem.

Paryż. Dwa niemieckie Zeppeliny krążyły dwukrotnie ponad Paryżem rzucając bomby, które poczyniły nieznaczne szkody w mieście.

Antwerpia w rękach niemieckich.

Madryt. Już w zeszły piątek opanowały wojska niemieckie ostatnią belgijską warownię — Antwerpię.

Królewiec oblegany.

London. Ze źródeł angielskich do-

noszą, że Królewiec jeszcze przez Rosyę nie zdobyty lecz tylko oblegany.

Pod Lwowem.

London. Od strony północnej Lwowa zajęły wojska rosyjskie Brody i Kamionkę. W pobliżu Lwowa przygotowują się armie austriacka i rosyjska w liczbie 1 miliona wojska do olbrzymiej rozstrzygającej bitwy, która zadecyduje o losie Lwowa.

Tarcya przeciw Rosyi.

Nowy Jork. Wojska tureckie pod komendą niemieckiego generał-instruktora mają niebawem zaatakować posiadłości rosyjskie na Kaukazie.

Portugalia ratuje Francję!

Lizbona. Rząd ukończył mobilizację swych sił lądowych i morskich. Armia wynosząca 60.000 ma pójść na pomoc Francji.

Przeniesienie stolicy?

Waszyngton. Z Paryża przyszła wiadomość urzędowa, że rząd francuski nosi się z zamiarem przeniesienia stolicy do miasta Bordeaux.

Belgijska rodzina królewska w Londynie.

Antwerpia. Królowa Elżbieta razem z całą rodziną wyjechała do Londynu.

Przeciw Niemcom.

London. Cały regiment austriacki przeszedł na stronę wojsk rosyjskich.

Petersburg. Szósty korpus niemiecki, składający się po większej części z Polaków, zbuntował się i zabił swoich oficerów.

C. K. KONZULAT AUSTRIACKI W KURYTYBIE

Kurytyba, dnia 31 sierpnia 1914.

Wielebny Ksiądz Proboszcz Stanisław Trzebiatowski

W Kurytybie powstał komitet w celu zbierania składek pomiędzy obywatelami austro-węgierskiej kolonii w Paranie. Ze składek tych będą korzystać rodziny obywateli austro-węgierskich powołanych pod broń i towarzystwo «Czerwonego Krzyża», które ze względu na europejską wojnę ma wielkie zadanie do spełnienia.

Popierając ten dobroczynny cel, poczuwa się c. i. k. Konsulat do miłego obowiązku, zarządzić składki po koloniach w Paranie, żywiąc przytem nadzieję, że obywatele nasi okażą się szczerymi dla swych współbraci, którzy przelęwiają krew na polu walki dla dobrej Ojczyzny. Każdy choćby najmniejszy datek będzie chętnie przyjęty.

Upraszam zatem uprzejmie Wielebnego Księdza, by w mowie będącej składką zarządził i datki na ten cel zebrane wraz z listą imienną ofiarodawców c. i. k. Konsulatowi łaskawie nadesłał.

Podział zebranych składek zostanie w swym czasie ogłoszony.

Dziękuję za trud i łączę wyrazy prawdziwego poważania.

C. i. k. Konsul:

Potucek

Wobec powyższej prośby c. k. konsulatu otworzył Przew. Ks. Stan. Trzebiatowski listę, która leży otwarta w naszej redakcyi.

Nadto prosi swoich parafian o poparcie tak pięknego czynu miłosierdzia.

Redakcyja.

Lista składek dla rodzin obywateli powołanych pod broń i towarzystwa «Czerwonego Krzyża».

Ks. Stanisław Trzebiatowski 20\$000
Redakcyja «Gazety Polskiej» 20\$000

„Kółko Młodzieży Polskiej“

w Kurytybie

Dnia 6 b. miesiąca odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 2iej po południu w domu własnym przy ulicy Carlosa de Carvalho.

ZARZĄD.

W miasteczku Ivahy

jest do odstąpienia udział na nowowubudowanym tartaku; do kupna trzeba około 3500\$000. Tartak ma dobrą przyszłość.

Wiadomość na miejscu w handlu p. Albina Piotrowskiego.

Poszukuje

swego syna Józefa Kawkę, który przed 3-ma laty przebywał w Porto União. Ktoby wiedział o nim albo on sam, zechce łaskawie mnie donieść.

PIOTR KAWKA
Grao Pará, Antoni Praga
Orleans do Sul. S. Catharina.

Akuszerka

dyplomowana z Warszawy

Adela Gross

przyjmuje zamówienia w swej specjalności
rua ROSARIO 13

Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły „Oliveira Bello” tuż obok placu Zacharias Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

Ziemia na sprzedaż

Każdy lot po 10 alkrów.

W municypium Palmeira w pobliżu stacyi NOWA RESTINGA jest na sprzedaż 400 alkrów ziemi wybornej jakości dla rolników, w najniższej cenie.

Bliższa wiadomość w Kurytybie przy placu 19 de DEZEMBRO Nr. 10 naprzeciw nowej merkady.

Sprzedaje się dwa domy w dobrym stanie, w Kurytybie Rua Carlosa Carvalho N.º 70, można się zgłosić do pana Antoni Bedene, Rua Cabral Nr 24, lub do właściciela Andrzeja Bugalskiego, właściciela Browaru w Iraty.

Czeladnik rzeźnicki

znający się dobrze na robocie wędlin sklepowych, poszukuje zajęcia w sklepie lub w warstacie.

Zgłoszenia do Red. »Gazety Polskiej«

Sztuczne nawozy

pod żyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Curityba

Baczność Rolnicy!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To skutecznia się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

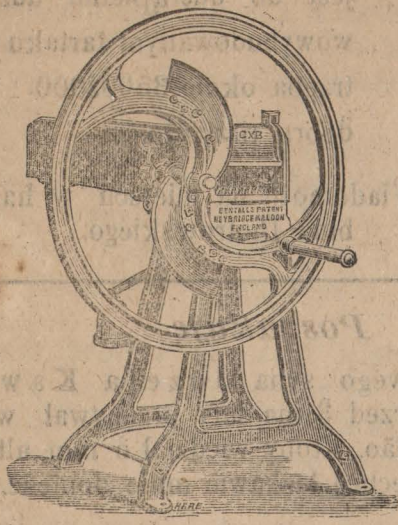
pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młiję, warzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wahać zamiast naszych chemicznych nawozów liwych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniiona jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & Cia - Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23 Skrzynka poczt 15 — Adres telegr.: „Hackratos“

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.



„CASA METAL“

« DE »

HAUER JUNIOR & WEISER

CURITYBA

Rua 15 de Nowembro Nr. 44

„Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

Pierwszorzędny DOM Importowy!

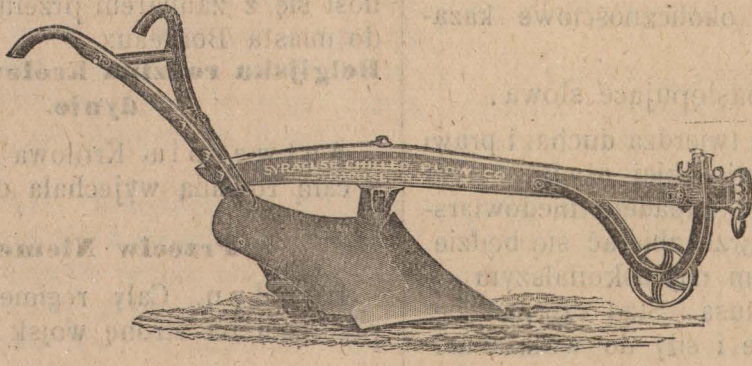
Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż

obfity wybór:

żelaza, stali, towarów ze-

laznych i szklanych,

oraz sprzęt w gospodarstwa do-
mowego i t. d.



Dr. Szymon Kossobudzki

ul. Commendador Araujo, Nr. 3.

Przyjmuje od 1 do 4 popołudniu.

Telefon nr. 537. CURITYBA — PARANÁ

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

„ISIS-VITALIN“

Badany i aprobo-
wany przez naj-
wyższy urząd sa-
nitarny
w Rio de Janeiro



Zatwierdzony de-
kretem L. 240
według ustaw L.
5156 z dnia 8-go
marca 1914 roku

MARCA REGISTRADA

„ISIS-VITALIN“
odnawia cały obieg krwi i jest nieocenionym lekiem
na każdą chorobę.

„ISIS-VITALIN“
dodaje werwy życiowej i ochoty do życia.

„Isis-Vitalin“
powoduje zdrowy i czerstwy wygląd.

„Isis-Vitalin“
ożywia nerwy i dodaje im świeżości i tężyzny.

„ISIS-VITALIN“
pobudza apetyt i przyspiesza trawienie.

„ISIS-VITALIN“
jest bardzo smacznym napojem, chłodzącym roz-
gorączkowaną krew, służy przeto jako znakomity
napój stołowy.

„Isis-Vitalin“
może każdy z korzyścią dla swego zdrowia spożywać.

„Isis-Vitalin“
jest ekstraktem w najwyższym stopniu skoncen-
towanym, dlatego więc niezmiernie tanim środ-
kiem w użyciu.

Jest do nabycia we wszystkich składach.

Zastępca generalny na Paragę:

Otto P. R. Staerke

Curityba.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cyn-
kowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakiery, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce,
garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materje bawelniane i

Welniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne
drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

„Casa Ideal“

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli
największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umie-
jętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po
cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie
ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA

ALBERT C. ELIAS.

„Bazar UNIAO“

Największy Polski Dom Handlowy

— IGNACEGO KASPROWICZA. —

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Polca swój wielki skład towarów bławatnych i wełnianych dla pań
i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych hats-
tów białych i kolorowych. BLUZY: batistowe i guiprowe. SUKIENECZKI
DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chemizy, angielskie, brins carsnieley na ubrania męskie,
kapelusze, kornierzyki, koszule granaty, skarpety itd.

Ceny jak najtańsze

MASZYNY DO SZYCIA

ŚWEŻE NASIONA